

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek dnia 18 grudnia 1914 r.

## WOJNA.

### Bitwy w Polsce.

BERLIN. Prasa niemiecka zwraca uwagę na mglistość ostatniego biuletynu urzędowego rosyjskiego, który brzmi:

„Starcia bojowe w okręgu Przasnysz — Ciechanów rozwijają się normalnie.

W d. 10 i 11 b. m. znowu odbywały się zaciekle ataki Niemców na froncie Hów—Łowicz trwając dzień i noc. Ataki odparto z ogromną stratą dla Niemców. W niektórych punktach z powodzeniem przechodziliśmy do kontrataków na bagnety.

Na pozostałej przestrzeni frontu lewego brzegu Wisły odbywała się tylko wymiana strzelców. Miejscami nieprzyjaciel nieco cofnął się od naszych linii bojowych.

W uporczywej walce na południe od Krakowa 10 b. m. wzięliśmy w ciąg do czterech dział, siedm kartaczońnic i około 4,000 jeńców.

W d. 11 b. m. walka trwała z dawnym napięciem.

W Karpatach na przełęczach od rzeki Dunajca do Baligrodu wykryto znaczne siły austriaków, usiłujące przejść do natarcia.

### Papież interwenjuje na rzecz zawieszenia broni na czas świąt.

BERLIN. Z Rzymu donoszą: Papież Benedykt XV zaniósł prośbę do wszystkich stron walczących, aby zgodziły się na zawieszenie broni podczas świąt Bożego Narodzenia.

Rząd niemiecki przystać miał z chęcią na propozycję papieża, obawia się jednak, czy nie zajdą trudności ze strony Rosji, której święta przypadają o 13 dni później.

### Miny na wybrzeżu fińskim.

PIOTROGRÓD. Jak donosi „Praw. Wiestnik“, szwedzka agencja telegraficzna komunikuje:

„Społeczeństwo i prasa w Szwecji zdumione są ujawnieniem min na wybrzeżu fińskim, gdzie do tej pory przejście dla okrętów było zupełnie wolne.

W ostatnich dniach trzy wielkie statki szwedzkie zatopiony wpadły na te miny; liczba ofiar sięga 40 ludzi. Szwedzi szczególnie są oburzeni, że miny pozakładano w tej miejscowości bez urzędowego ostrzeżenia. Jeśli wierzyć oświadczeniom, poczynionym przez przedstawiciela prasy przez dyrektora towarzystwa, do którego należy statek zaginiony „Norra Soerigs“ wszyscy są przekonani, że miny porozrzucali Niemcy, ponieważ kapitanowie kilku statków utrzymują, że w ubiegłą sobotę i niedziela spostrzegli wojenne statki niemieckie przy wybrzeżu fińskim.

### Rokowania pokojowe.

NOWY JORK. (W. A. T.) — Poważny dziennik „Sun“ zapewnia, że przed Nowym Rokiem należy oczekiwać wystąpienia jednej ze stron walczących z propozycją rokowań pokojowych.

### Drożyna w Belgii.

ROTEERDAM. Wiadomości z Belgii malują położenie tamtejsze w coraz bardziej ponurych barwach, do czego się przyczynia również krytyczny stan ekonomiczny i związana z tem drożyna najpierwszych przedmiotów zapotrzebowania. Tak np. funt soli kosztuje obecnie 20 centów (około 18 kop.)

### Zycie Paryża.

PARYŻ. (WAT) Życie w Paryżu przybiera coraz bardziej swój dawny charakter. Opustoszałe od szeregu tygodni gmachy ministerjalne zaroily się urzędnikami. Zjeżdżają się deputowani. Dzienniki rozpisyją się na temat prac izby.

Według doniesień „Tempsa“ sesja potrwa krótko. Minister spraw zagranicznych udzieli wyjaśnień w sprawie polityki ogólnej, minister skarbu Ribot w sprawie budżetu, poczem przedstawi izbie projekt pomocy finansowej dla okolic poszkodowanych przez wojnę. Zaciągnięcie pożyczki nie jest projektowane.

### Wykrycie spisku na młodo-turków.

PIOTROGRÓD. (P. T. A.) Skazano na śmierć pięciu Turków, oskarżonych przez policję tajną o spisek na młodo-turków. Wyrok śmierci wykonany będzie w więzieniu, aby nie wywołać protestu publicznego. Szósty uczestnik tej organizacji pułkownik Rator-bej, był zbliżony do Abdul Hamida, umarł w więzieniu z męczarni. Urzędownie śmierć jego tłumaczą samobójstwem.

### Długotrwałość wojny obecnej.

W rosyjskich kołach wojskowych, jak pisze „Riecz“, nie wątpią w długotrwałość obecnej kampanii. Jeżeli wojna japońska, mająca charakter kolonialny i zadaną militarnie, trwała przeszło półtora roku, to z wszelkimi prawdopodobieństwami można przypuszczać, że wojna obecna, gdy kwestia dotyczy bytu i przetrwania Europy, przeciągnie się znacznie dłużej.

## Kronika.

= (o) **Cofnięcie kontrybucji.** Komendant miasta, uwzględnivszy wyjaśnienia dyrekcji Tow. kolei elektrycznej miejskiej w sprawie wypadku najechania tramwajem na samochód wojskowy, cofnął pierwotne postanowienie co do nałożenia kontrybucji w sumie 20,000 marek.

= (b) **Skargi kamieniczników.** Do milicji napływają nieustannie skargi kamieniczników na niewypłacalność lokatorów. Na korzyść właścicieli domów rzecz można, iż skarżą się oni tylko na ludzi, którzy, według ich zdania, mogliby a nie chcą płacić.

W danym jednak razie wychodzi na jaw i druga, odwrotna strona medalu. Jak wiadomo, w Łodzi panował z inicjatywy kamieniczników niedorzeczny zwyczaj opłacania komornego weksłami zgóry, co dawało korzyści kamienicznikom, a dla lokatorów kończyło się nieraz opłakanie.

Nie było jednak rady na to. Otóż obecnie, jak się okazuje, kamienicznicy skarżą się na niewypłacalność tych lokatorów, których weksle mają w portfelu.

A dla weksli istnieje moratorium. W danym więc razie, prawo nieopłacenia komornego wyraźnie opowiada się po stronie lokatora. I sprawiedliwość, odwet za wyzyskiwanie przez lata całe uprzywilejowanego stanowiska gospodarza domu, budzi chęć zemsty.

„Ale—jesteśmy ludźmi. I czas do zemsty całkiem nieodpowiedni. Preto nie mścimy się na tych nieszczęśnikach, na których srogie spadają kary, a jeszcze sroższe spadać pewnie będą...”

I plaćmy w miarę możliwości.

= (h) **Jeńcy rosyjscy.** Wczoraj po południu przyprowadzono do komendatury wojsk niemieckich partję jeńców rosyjskich, złożoną z 19 oficerów. Jeńców tych odesłano w śląb Niemiec.

= (g) **Denuncjacje.** Komendantura łódzka zasypywana jest nieustannie stosami denuncjacji. Po zbadaniu kilku spraw okazało się, że denuncjacje te, naogół fałszywe, poddyktowane były przez złą wolę lub zemstę. Nieraz denuncjanci nie brzydzą się nawet krzywoprzysięstwami.

Jak się dowiadujemy, ogłosi wkrótce komendantura łódzka rozporządzenie, iż wszyscy fałszywi denuncjanci będą surowo karani.

= (o) **Naprawa samochodu.** Komendantura zażądała od C. K. milicji obywatelskiej, aby własnym kosztem naprawiono uszkodzony przez tramwaj samochód wojskowy i oddano go do dyspozycji komendatury.

= (t) **Nie chodźcie ścieżkami.** Stosownie do rozporządzenia naszej komendatury na szosach w kierunku Aleksandrowa, Konstantynowa, Zgierza i Widzewa chodzą lub jeżdżą wzmocnione patrole, aresztujące bezwzględnie chodzących po polach. Iść należy szosą lub drogą, a nie ścieżkami, prowadzącymi środkiem pola, z których dawniej korzystano dla skrócenia sobie drogi.

Wszystko to gruntuje przekonanie w rosyjskich kołach wojskowych, że wojna, która prowadzona jest z wielką zaciętością, będzie długotrwałą, lecz zato ostateczną i likwidacyjną.

W Stanach Zjednoczonych wielkie wrażenie wywarł wywiad, ogłoszony w pismach amerykańskich z lordem Kitchenerem. Mianowicie, pomiędzy innymi, lord Kitchener na zapytanie, jak długo będzie trwała wojna z Niemcami odpowiedział:

— Trzy lata.

### Do ostatniego żołnierza!

Gazety niemieckie podają rozmowę charakterystyczną, jaką miał podobno pewien dziennikarz hollenderski z angielskim mężem stanu.

Między innymi na pytanie, jak długo potrwa wojna, miał odpowiedzieć dygnitarz:

— My, Anglicy, będziemy walczyć do chwili, aż polegnie ostatni żołnierz... rosyjski.

## Więści z Galicji.

Jeden z warszawian, który usiłował dostać się do Zakopanego, opowiada o spustoszeniach w Galicji.

Jaworów jest całkowicie zniszczony. Z budynków pozostały tylko podziurawiony kuliemi kościół i cerkiew. Między Jaworowem a Krakowem widnieje pod lasem mnóstwo mogił.

Wsie przedstawiają okropny widok, przez kaleki, kobiety i dzieci niema w nich nikogo. Wszystkich mężczyzn zabrali austriacy. Pola nigdzie nie są obsiane.

We Lwowie mnóstwo jest domów bez lokatorów. Stróżów prawie niema, są tylko stróżki. Akorzy wstąpił do milicji. Studenci są motorniczymi w tramwajach, a uczniowie konduktorami.

Mróz we Lwowie dochodzi już do 15 C.

Tarnobrzeg szczęśliwie ocalał, z wyjątkiem kilkunastu domów spalonych i kilkudziesięciu sklepów opustoszałych.

Za to okolica wyniszczona rekwizycjami i przemarszami egołocna jest doszczętnie. Inwentarza, zboża, paszy niema zupełnie.

Po żywiołach ludność bieżąca do pobliskiego Sandemierza i Pokrzywnicy.

W Rozwadowie i Nisku niema aptek zupełnie: lekarze i aptekarze wyjechali, nie zatroszczywszy się o dawnych swych klientów. W okolicy sroży się krwawa dyzenterja i inne choroby zakaźne.

W okolicach Sambora sroży się cholera, w Tarnobrzegu bez pomocy leży kilka cholerycznych...

Gdy do tego dodamy rozsiane po okolicy, jak otwarte rany, pobożewisko z dytko kopanymi mogiłami, rozkładająca się padlina konńska, będziemy mieli obraz nie do opisania.

Ruina materialowa dziesiątków tysięcy, głód, wyziębienie ze wszelkich czu, nieczynność szóst. brak wszelkiej komunikacji z resztą kraju—oto, co w spuściznie zostało.

